

Kurier ^{nr 125} Puszczykowski

DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA
WYDAWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA



**XXI Finał WOŚP
w Puszczykowie,
wolontariuszki z OSP**

Pensjonat Mimoza

W Puszczykowie, przy ulicy Poznańskiej, stoi stary budynek, znany jako pensjonat Mimoza. Obecnie mieści się w nim Straż Miejska i mieszkania. W ubiegłym roku wielokrotnie poruszano jego temat. Jak wynika z moich informacji, jest on własnością miasta – czyli nas wszystkich. Jego remont jest kosztowny, ale chciałbym przedstawić moje argumenty w jego obronie.

Mimoza powstała w pierwszych latach XX wieku. W okresie zaborów nazywała się „Restaurant Kyffhauser” i należała do W. Siczyńskiego. Puszczykowo wtedy było dynamicznie rozwijającym się letniskiem. Budowle z tego okresu przedstawiają najwspanialsze wzorce architektoniczne. Jednym z najlepszych przykładów jest pensjonat Mimoza. Postawiono go przy głównej ulicy kurortu. Otoczony był przepięknymi polami zbożowymi i wielkimi przestrzeniami. Z jego okien można było oglądać „góry puszczykowskie” i przepiękne sosnowe lasy. Sam budynek nadawał świetny charakter okolicy.

Budynek Mimozy nie był wtedy otynkowany. Postawiony został w technice szachulcowej, przez co posiadał wspaniałą fasadę. Całość zwieńczała wieżyczka (usunięta została prawdopodobnie w okresie późniejszym podczas remontu dachu). Całość posesji otoczona była drewnianym płotem, z wielkim drewnianym sztyldem-bramą. Budynek pełnił również funkcję restauracji. Prawdopodobnie odpoczywali w nim ludzie, którzy szli, bądź wracali z „górn puszczykowskich”.

Sława Puszczykowa, jako letniska i najbardziej ekskluzywnej miejscowości w Wielkopolsce, spowodowała naturalny proces urbanizacji. Okolice pensjonatu Mimoza, zaczęły wypełniać wille i domy. Puszczykowo przybrało charakter miejscowości rezydencjonalnej. Przyjeżdżali do nas wszyscy poznaniacy i każdy chciał się u nas osiedlić. Dlaczego? Lasy, góry, świeże powietrze i przepiękne budowle tworzyły i tworzą niezwykle urok Puszczykowa.

Pensjonat Mimoza popadał jednak w ruinę. Z wielu przyczyn historycznych. Dzisiaj jego stan jest opłakany. Remont jest kosztowny. Miasto – z tego co słyszałem podczas spotkań – ma parę koncepcji „rozwiązania tego problemu”. Pierwszy z nich zakłada wyburzenie budynku. Drugi zakłada wyburzenie i wybudowanie tego budynku od nowa. Trzeci zakłada remont. Pierwszy z tych wariantów jest absolutnie nie do zaakceptowania. Puszczykowo w takim wypadku straciłoby perłę architektury. Miałoby to wymierne skutki dla wszystkich mieszkańców, gdyż spadłaby wartość działek. Można przypuszczać, że Puszczykowo straciłoby wiele ze swojego uroku. Kolejne dwa warianty są do przyjęcia. Oczywiście najkorzystniejszym z nich jest remont (kto by zburzył Ratusz w Poznaniu i wybudowałby go od początku?). Wszystko zależy od pieniędzy i od dobrej woli czynników decyzyjnych. Fundusze mogą pochodzić od inwestora, bądź od miasta.



Odnowiony budynek stałby się wizytówką Puszczykowa. Oczywiście zmieniłby on sposób użytkowania. Można by w nim umieścić instytucje miejskie, albo sklepy czy restaurację. Okolica opromieniona blaskiem odnowionego zabytku zyskałaby wiele walorów estetycznych, ale też finansowych (ceny działek i domów). Cena remontu przy uwzględnieniu wyceny gruntów Puszczykowskich nie jest aż tak kosztowna. Puszczykowo utrzyma swój charakter tylko ze starym budownictwem. Bez niego stanie się miejscowością podobną do jakiegoś osiedla podpoznańskiego.

mgr Maciej Krzyżański

Od redakcji: otrzymaliśmy pismo od Powiatowego Konserwatora Zabytków p. Wiesława Biegańskiego w sprawie Mimozy. Poniżej zamieszczamy kilka cytatów z ww. pisma:

- „trwają cały czas ustalenia dotyczące przyszłości tego obiektu”;
- „zagadnienia związane z losem interesującego nas budynku są pod kontrolą konserwatorską”;
- „prowadzone są rozmowy z Burmistrzem Puszczykowa (...) wskutek prowadzonych rozmów w ostatnim czasie dostarczono mi do zaopiniowania znajdującą się w obiegu opinię budowlaną, która została zaopiniowana negatywnie biorąc pod uwagę wymogi konserwatorskie”;
- „na chwilę obecną nie ma podstaw, aby skazywać obiekt na rozbiorę”

Zagadka

*Widokówka z przedwojennego Puszczykowa:
jakie miejsce ona przedstawia? Może ktoś pamięta?
Czy ten dom jeszcze stoi?
Jak obecnie nazywa się ta ulica?*



Odszedł Profesor Michał Kulesza

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 13 stycznia 2013

Profesora Michała Kuleszy

- wybitnego prawnika, autora niezliczonych opinii prawnych i ekspertyz dla samorządów, współtwórcy reform samorządowych, orędownika odrodzonej samorządności. Odszedł prawy i dobry Człowiek, o dużej wrażliwości i życzliwości, społecznik. Z ogromną pasją pracował na rzecz sprawnego państwa i dobra wspólnego. Profesor był entuzjastą organizacji pozarządowych, które zawsze mogły liczyć na Jego doradztwo i wsparcie. Wielu z nas darzył sympatią i przyjaźnią. Nigdy nie odmawiał pomocy i rady. Swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem wspierał liczne samorządy – w tym puszczykowski.

Śmierć Profesora Michała Kuleszy to wielka strata dla Polski, dla społeczności samorządowych, dla demokracji lokalnej. Za wcześnie odszedł. Polska lokalna jest ciągle w budowie.

Non omnis moriar...

W imieniu Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa

Gabriela Ozorowska

Droży Czytelnicy,

Rozpoczynamy wspólnie kolejny rok, który na pewno będzie obfitował w wyzwania, sytuacje budzące emocje, mam nadzieję, że będzie to także rok spokoju i wzajemnego zrozumienia.

W numerze Kuriera, który właśnie trzymają Państwo w rękach, jak zawsze piszemy o wszystkich ważnych wydarzeniach lokalnych, które miały miejsce w ostatnich tygodniach. Niezmiennie emocje wśród Czytelników budzi kwestia budowy marketu w centrum Puszczykowa i związana z budową ankieta. Zamieszczamy stanowiska kolejnych osób, które pragną wypowiedzieć się w tej sprawie. Przedstawiamy też historię dobrze znanego mieszkańcom dawnego pensjonatu Mimoza, którego losy nadal są niepewne.

Zanim jednak w pełni wejdziemy w nowy rok, w imieniu zespołu redakcyjnego chciałabym bardzo gorąco podziękować wszystkim za życzenia świąteczne i noworoczne jakie do nas dotarły.

Szczególne wyrazy wdzięczności chcemy złożyć także tym, którzy przez cały ubiegły rok pomagali na wszystkich etapach powstawania i dystrybuowania Kuriera, a zwłaszcza naszym kolporterom, na których zawsze możemy liczyć.



*Wszystkiego co najlepsze w nowym roku
życzy*

Redaktor naczelna – Katarzyna Trybuś

TWOJA DECYZJA – CENNY 1% DLA STOWARZYSZENIA

Zbliża się czas, w którym trzeba będzie rozliczyć swój podatek. Związane jest to z masą formalności, a nierzadko też ze stresem, żeby w zeznaniu podatkowym nie popełnić błędu. Rozliczanie się nie jest czynnością przyjemną – zwłaszcza, gdy wiąże się z koniecznością dokonania dopłaty podatku. Jednak nawet tak niewdzięczny obowiązek może sprawić, że odczujemy satysfakcję mogąc podjąć decyzję o przeznaczeniu części swoich pieniędzy. Już od kilku lat, każdy podatnik może odprowadzić jeden procent swojego podatku na cele dowolnie wybranej organizacji. Chcielibyśmy Państwa bardzo serdecznie zachęcić do tego, aby swój jeden procent przekazać na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa.

Stowarzyszenie ma status organizacji pożytku publicznego, przez cały rok aktywnie działa zabiegając o sprawy lokalne. Jednym z najbardziej widocznych efektów działalności

Stowarzyszenia jest wydawanie „Kuriera Puszczykowskiego”, który trafia do mieszkańców już od 14 lat.

„Kurier” tworzony jest wyłącznie przez wolontariuszy, ludzi, którzy chcą w aktywny sposób włączyć się w pracę na rzecz miasta i całej jego społeczności. Nie pobierają z tego tytułu wynagrodzeń, dlatego wszystkie pieniądze uzyskane z reklam zamieszczonych w gazecie, czy też z 1% pozwalają na działalność Stowarzyszenia, w tym na wydawanie gazety.

Przekazanie 1% jest niezwykle proste, wystarczy na arkuszu PIT w rubryce formularza, „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)” wpisać numer KRS Stowarzyszenia KRS: 0000105528 oraz wyliczoną kwotę (po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół).

Mamy nadzieję, że comiesięcznym wydaniem „Kuriera” sprawiamy Czytelnikom

przyjemność, a co za tym idzie, że jesteście mile widzianym gościem w Państwa domach. Przekazując 1% nic się nie traci, a można wspomóc organizację, której pracę docenia się i z której działalności można korzystać. Tych, którym leży na sercu dobro Puszczykowa zachęcamy, aby zadysponowali swój 1% na rzecz Stowarzyszenia. Tym sposobem, część środków wypracowanych przez mieszkańców i sympatyków Puszczykowa zostanie na miejscu i będzie służyć potrzebom lokalnym, a kolejne numery naszego Kuriera będą Państwu przypominać, że każdy z Was – darczyńców ma w nich swój udział.

Za wszystkie przekazane pieniądze bardzo serdecznie dziękujemy.

W imieniu
Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa
i Redakcji Kuriera Puszczykowskiego
Gabriela Ozorowska i Katarzyna Trybuś

Kto pyta, ten wygrywa

W grudniowym numerze „Głosu Puszczykowa” redaktor Dariusz Urbanowicz z kiepsko ukrywaną satysfakcją obwieścił zwycięstwo inwestora, który chce postawić market przy ulicy Magazynowej. W tekście pod wszystkim mówiącym tytułem „Większość jest za” omówione zostały wyniki ankiety przeprowadzonej przez Centrum Analiz Przestrzennych i Społeczno-Ekonomicznych na zamówienie firmy Geoprojekt. Wyniki, jak należało się spodziewać, są korzystne dla zamawiającego. Większość mieszkańców odpowiedziała twierdząco na pytanie...

No właśnie, jak brzmiało ankietowe pytanie? O tym redaktor Urbanowicz nie wspomina w swoim tekście, choć znajduje w nim miejsce zarówno na omówienie szlachetnych intencji inwestora, metodologii liczenia odpowiedzi twierdzących i przeczących, jak również na wyjęcie z kontekstu kilku zdań z moich wcześniejszych artykułów oraz na wysnuć z nich wniosków, których ja nigdy bym nie wysnuł ani wysnuć bym nie chciał. Odnoszę wrażenie, że redaktor Urbanowicz potrafi być szalenie skrupulatny w kwestiach mniej istotnych, a zaskakująco nonszalancki w podawaniu faktów i argumentów istotnych dla sporu wokół inwestycji przy ulicy Magazynowej.

Otóż, może jestem staroświecki, ale dla mnie kluczową kwestią przy interpretowaniu odpowiedzi (szczególnie odpowiedzi w bada-

niu opinii publicznej) jest treść pytania zadawanego ankietowanym osobom. W przypadku listopadowej ankiety, jedynym źródłem medialnym podającym jego brzmienie był „Głos Puszczykowa”. Wg tej gazety miało ono dotyczyć opinii „w sprawie powstania w Puszczykowie przy ulicy Magazynowej sklepu typu Lidl”. Z kolei Burmistrz w odpowiedzi na moje pytanie podał wersję pytania proponowaną przez Urząd Miasta: „Czy jesteś za lokalizacją nowego marketu sieci dyskontowej w Puszczykowie u zbiegu ulic Poznańskiej i Magazynowej?”.

Żadna z przedstawionych publicznie wersji pytania nie odnosi się do meritum sporu. Obie pozbawione są bowiem informacji o najważniejszych argumentach przeciwników inwestycji. Takim argumentem nie było, wbrew temu, co z uporem powtarza w swoim artykule pan Urbanowicz, że większość mieszkańców nie chce inwestycji. Podnoszony był natomiast argument, że duża grupa mieszkańców jest przeciwna inwestycji (powstały dwie listy protestacyjne z kilkuset podpisami, które, jak widać przełożyły się na jedynie 30% głosów w ankiecie). Był to jednak argument wspomagający, a nie główny.

Główne argumenty przeciwników marketu można w uproszczeniu spisać w trzech punktach. Pierwszy został sformułowany przez sąsiadów inwestycji i dotyczy uciążliwości,

jaką dla nich będzie stanowić duży market z parkingiem. Można uznać ten argument za egoistyczny, ale gdy pomyśli się, że na działce obok nas też może ktoś kiedyś chcieć zbudować market, to już popatrzymy na niego inaczej. Drugi argument jest natury ekonomicznej – kolejny market dużej sieci w mieście może odebrać pracę pracownikom i zyski właścicielom mniejszych sklepów, a jednocześnie nie zapłaci podatku od zysku w mieście. Także w tym przypadku można zarzucić autorom argumentu prywatę, ale gdy się policzy, czy dla miasta korzystne jest budowanie marketów przez duże sieci, czy lepiej postawić na lokalne inicjatywy handlowe, to wynik wcale nie musi być korzystny dla dużych korporacji.

Dla mnie najbardziej istotny jest jednak trzeci argument przeciw budowie marketu. To argument, który redaktor Urbanowicz zbywa jako „abstrakcyjny”, choć przełożył się on już na negatywną opinię Powiatowego Konserwatora Zabytków oraz (dwukrotnie) na także negatywną decyzję Burmistrza w sprawie lokalizacji marketu. Argument ten odwołuje się do unikatowego charakteru naszego miasta, ochrony zabytków oraz ładu przestrzennego. Otóż, to nie jest żadna abstrakcja, że Puszczykowo jest miastem wyjątkowym w skali nie tylko aglomeracji poznańskiej, ale i kraju. Na bazie letniska z początku wieku powstał tu oryginalny układ urbanistyczny w formie śród-

Kto pyta, ten wygrywa

dokończenie ze str. 3

leśnej enklawy. Charakterystyczne cechy tego bezprecedensowego rozwiązania to brak zwartej zabudowy, duża ilość prywatnych i publicznych terenów zielonych oraz stosunkowo niewielka obecność dużych obiektów przemysłowych, usługowych czy handlowych. Każdy, kto nie wie, na czym to polega, może wejść na Google Maps i zobaczyć z lotu ptaka czym różni się nasza tkanka miejska od pobliskich miejscowości.

Nie jest też abstrakcją przedwojenna willa (zrujnowana, ale jeszcze do uratowania), która musiałaby zostać zburzona w celu budowy marketu. Nie jest w końcu abstrakcją idea ładu przestrzennego, z której pojęciem mają co prawda problem wszystkie polskie miasta, ale to nie powód, żeby Puszczykowo szło w pierwszym szeregu urbanistycznej ignorancji. Najprościej rzecz ujmując, ład przestrzenny przewiduje, że są miejsca przeznaczone pod taką a nie inną zabudowę. Tam, gdzie ma być park, nie można budować fabryki, a tam gdzie stoją wille, nie wciska się nagle ogromnego (w stosunku do wielkości domów) marketu. W mieście, które nie ma zwartej zabudowy, nie buduje się absurdalnego rynku, który nie ma żadnego uzasadnienia historycznego ani funkcjonalnego.

W tym sporze nie chodzi zatem o ilość, ale o jakość, dlatego właśnie w listopadowym numerze „Kuriera Puszczykowskiego” pisałem, że ankieta zamówiona przez inwestora nie będzie argumentem za lub przeciw budowie, ale raczej za przeprowadzeniem poważnych konsultacji (może nawet referendum) w sprawie przyszłości Puszczykowa. Budowa marketu w miejscu do tego nieprzeznaczonym będzie precedensem, który otworzy drogę do zmiany charakteru naszego miasta. Charakteru, który sprawia, że różni się ono od wszystkich innych miast, a także (to argument dla kochających pieniądze) wpływa dodatnio na wartość działek i domów. Nie decydujemy teraz o jednej inwestycji, decydujemy o kierunku rozwoju całej miejscowości. Czy będzie on zgodny z pierwotnym rezydencjonalno-rekreacyjnym charakterem, czy też będzie prowadził do upodobnienia naszego miasta do ośrodków handlowo-przemysłowych – to jest podstawowe pytanie.

Nie wiem dlaczego redaktor Urbanowicz, który te wszystkie argumenty musi znać i rozumieć, sprowadza w swoim tekście moje wypowiedzi do dwóch wyrwanych z kontekstu fragmentów, które według niego mają pokazywać, jakobym nie szanował pracowni przeprowadzającej badania, a w szczególności profesora Waldemara Ratajczaka, a także nie miał najwyższego mniemania o mieszkańcach Puszczykowa. Otóż, chciałbym z całą mocą podkreślić, że wypowiadałem się o tym, czy firma przeprowadzająca badania się szanuje czy nie szanuje (skąd mam to niby wiedzieć?), dowodziłem jedynie, że bierze udział w działaniu, które ma niewiele wspólnego z obiektywnym badaniem opinii, ponieważ ankietowani nie zostali poinformowani w sposób przejrzysty o argumentach przeciw inwestycji, a jednocześnie przeciwnicy inwestycji w ogóle nie zostali poinformowani o formule ankiety ani nawet (do dziś) o brzmieniu pytania.

Nie wiem jak się do tego faktu odnosi profesor Ratajczak, bo nie mam nawet pojęcia, w jakim zakresie czuwał nad ankietą i czy miał wpływ na brzmienie pytania oraz wykluczenie z udziału w jego przygotowaniu przeciwników inwestycji. Jeśli zaś chodzi o to, że napisałem, iż wielu uczestników ankiety może nie wie-

dzieć, o co w tej sprawie chodzi lub nawet nie mieć pewności, gdzie ulica Magazynowa się znajduje, to nie widzę w tym nic dla mieszkańców obraźliwego. To tylko stwierdzenie faktu, że duża część mieszkańców nie interesuje się tą sprawą, bo ich dotyczy w znikomym stopniu, a ulica Magazynowa to nie jest ulica Poznańska czy Dworcowa, o których istnieniu wszyscy wiedzą i potrafią je sobie postawić przed oczyma, gdy ich ktoś zniemka zapyta: co tam stawiać albo nie stawiać. Większość mieszkańców chce kolejnego marketu w Puszczykowie (i ja to rozumiem, szanuję i nie protestuję), nie muszą jednak wiedzieć, dlaczego nie powinien on powstać przy ul. Magazynowej, bo bardzo mało się w Polsce mówi o ładzie przestrzennym i szacunku dla starych założeń urbanistycznych.

Jeszcze raz przytoczę przykład poznańskich konsultacji przeprowadzonych w sprawie przyszłych inwestycji na terenie dawnego stadionu E. Szyca przy Drodze Dębińskiej. Zorganizował je były szef redaktora Urbanowicza – prezydent Ryszard Grobelny. Każda ze stron mogła przedstawić swoje argumenty za jedną z opcji: budownictwo mieszkaniowe, obiekty handlowe lub tereny zielone. Zapytani zostali jednak tylko mieszkańcy Wildy (a nie np. Koziegłów i Junikowa) i to po wcześniejszym przedstawieniu wszystkich argumentów za i przeciw. Efekt? Mieszkańcy opowiedzieli się zdecydowanie za terenami zielonymi. Gdyby firma Geoprojekt chciała rozwiązać spór, to zorganizowałaby ankietę na równych dla wszystkich stron zasadach. Wołała jednak osiągnąć lepszy wynik niż spróbować zmierzyć się z racjonalnymi argumentami.

Jako aktywny uczestnik dyskusji, który od początku stara się przedstawiać racjonalne argumenty, jestem trochę rozczarowany, że redaktor Urbanowicz, skoro już przyjął rolę

„adwokata” inwestora, nie zechciał się wypowiedzieć merytorycznie, a poprzestał na udowadnianiu, że próba mieszkańców została dobrana rzetelnie, a głosy policzone uczciwie, że przeciwnicy stracili prawo wypowiedziania się w imieniu wszystkich mieszkańców (nie pamiętam, żebym to kiedykolwiek robił) i publikacji kolorowej mapki pokazującej precyzyjnie kto jak odpowiedział, choć nie wiadomo na jakie pytanie. Dużo bardzo celnych strzałów kula w płot, Panie Redaktorze. Niestety, nie zawsze wygrywają ci, którzy strzelają celniej, często jednak decyduje ilość wystrzelonych pocisków. Jak będzie w przypadku marketu przy ul. Magazynowej przekonamy się po decyzjach SKO w sprawie odwołania inwestora od negatywnej decyzji Burmistrza i rady miejskiej w sprawie planu zagospodarowania dla tego terenu.

Marcin Muth

Od redakcji: 8 stycznia br. odbyło się otwarte spotkanie SPP, w którym wzięli udział radni – pp. Małgorzata Hempowicz, Marek Barłóg i przewodniczący RMP Zbigniew Czyż, a także przedstawiciel inwestora marketu; nie jest nam znane jego nazwisko, gdyż nie podpisał się na liście obecności.

Emocje były duże, jako że ów przedstawiciel nie do końca był przygotowany do dyskusji, a nade wszystko, długo nie mógł odpowiedzieć mieszkańcom jak brzmi „tajemnicze” pytanie ankiety. Oświadczył jednak na wstępie, że z ankiety wynika, iż „większość jest ZA budową marketu”. Pod koniec spotkania dowiedzieliśmy się, że raport z przeprowadzenia ankiety dostarczył do Urzędu Miejskiego, co potwierdził przewodniczący RMP Zbigniew Czyż, o czym pozostali radni nie wiedzieli. Mamy więc nadzieję, że raport ten zostanie wkrótce upubliczniony.

Pan Zbigniew Czyż Przewodniczący Rady Miasta Puszczykowa

Dotyczy ankiety w sprawie budowy sklepu przy ul. Magazynowej.



PROTEST

Ze zdumieniem przyjąłem informację o wynikach ankiety w sprawie budowy sklepu przy ul. Magazynowej. W jeszcze większe zdumienie wprawiła mnie lektura mapy pokazującej rozkład głosów mieszkańców Puszczykowa, zamieszczonej w grudniowym numerze „Głosu Puszczykowa”. Otóż z mapy tej wynika (jednoznaczna lokalizacja mojego domu), że opowiedziałem się za budową sklepu. Oświadczam, że ani ja, ani nikt z domowników, jak też i sąsiadka – właścicielka domu przy ul. Cichej 23 (pytałem ją, aby wykluczyć ewentualną pomyłkę w lokalizacji budynku na mapie), nie braliśmy udziału w badaniu i żaden ankieter nas w tej sprawie nie pytał. Jestem tym bardziej oburzony, że wszystkie osoby, z którymi o ewentualnej budowie marketu rozmawiałem, mają, podobnie jak ja i moi domownicy, opinię negatywną. Opisany powyżej fakt upoważnia mnie do sformułowania opinii, że z dużym prawdopodobieństwem, badanie zostało przeprowadzone nierzetelnie i jego wyniki nie oddają prawdziwej opinii mieszkańców. Nasuwa się też przypuszczenie, że takie a nie inne wyniki ankiety są zgodne z intencjami Zleceniodawcy – i co znamy z nie tak odległej historii – mogły one zostać po prostu odpowiednio „dopasowane”. W artykule „Większość jest za!” - GP nr 12/2012 – Autor informuje o nadzorze nad przeprowadzeniem ankiety przez Pana prof. UAM dr hab. Waldemara Ratajczaka. Pan Profesor jest adresatem kopii niniejszego protestu – uważam, że opinia Pana Profesora w tej sprawie może być bardzo cenna.

Demokracja ma swoje prawa. Możemy się więc pytać o cokolwiek chcemy. Można sobie na przykład wyobrazić referendum w sprawie podwyższenia dopuszczalnej prędkości pojazdów na ul. Wysokiej, przy szkole, do 80km/h... Apeluję do Pana Przewodniczącego, aby niezależnie od jakichkolwiek nacisków, za wszelką cenę, chronił to co można jeszcze zachować z „zielonego Puszczykowa”.

Każdy ma prawo do posiadania własnej opinii. Czy jednak Ci, którzy chcą nasze Puszczykowo „ucywiliżować” budując markety, stacje benzynowe itp. nie powinni przemyśleć przeprowadzki do niedalekiego Poznania? Tam galerie handlowe są obecne w każdej części miasta, a powstaje kilka następnych. Jest też coraz więcej pustostanów...

Szanujemy nasze miasto!

Pozostaję z poważaniem
Jan Biernacki

do wiadomości:

1. Pan prof. UAM dr hab. Waldemar Ratajczak (walrat@amu.edu.pl)
2. Redakcja „Głosu Puszczykowa” (glos.puszczykowa@gazeta.pl)
3. Redakcja „Kuriera Puszczykowskiego” (kurierpuszczykowski@o2.pl)

Puszczykowscy „mormoni” nagrodzeni

Miło nam poinformować Czytelników, iż Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa zajęło II miejsce w konkursie na najciekawszą międzypokoleniową inicjatywę wolontariacką w Wielkopolsce, organizowanym w ramach Projektu „WOLONTARIAT 50+? JESTEM NA TAK!”. Nagrodzona została nasza inicjatywa lokalna „Budowa placu zabaw i rekreacji” (przy ul. Mazurskiej/Pomorskiej w Puszczykowie).

Projekt ten zrealizowany był przez Regionalne Centrum Wolontariatu w Poznaniu i dofinansowany przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego.

Demokracja umożliwia obywatelom działania i realizację zamierzeń w rozmaitych sferach życia: w biznesie, nauce, kulturze, działaniach społecznych dla dobra wspólnego – wolontariacie. Wybór zależy od nas.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Niech żyją Towarzystwa Wzajemnej Adoracji!

w Puszczykowie. Są to m.in. zrealizowane projekty „Przez jawność do demokracji”, ogólnopolska akcja „Masz głos, masz wybór” (6-krotnie od samego początku akcji), partnerstwo w zrealizowanym projekcie „Dialog w gminach mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego”, partnerstwo w projekcie „W Puszczykowie wygraj zdrowie”, opracowany projekt „Dworzec w Puszczykówku – wspólna sprawa”, partnerstwo w projekcie „Czyste Puszczykowo” (zaowocował wprowadzeniem segregacji odpadów komunalnych w naszym mieście), udział w ogólnopolskich seminariach dla organizacji „watchdoog”, przeprowadzeniem siedmiu edycji konkursu „Puszczykowo ogrodami słynie”, corocznym wiosennym sprzątnięciem lasu, sprzątnięciem z harcerzami i radnymi zabytkowego dworca PKP w Puszczykówku i jego otoczenia, staraniem o uratowanie zabytkowego 100-letniego budynku dworca PKP w Puszczykówku, zakończonej całkowitą modernizacją budynku, organizacją debat publicznych dotyczących rozwoju miasta z udziałem władz samorządowych i ekspertów, edukacją na rzecz integracji europejskiej, przeprowadzeniem konkursu na wspomnienia Puszczykowie oraz konkursu międzyszkolnego nt. przystąpienia do Unii Europejskiej, coroczną edycją pocztówek z widokami miasta, okazjonalnym wydawnictwem „Puszczykowo dawniej” oraz z okazji 50-lecia Puszczykowa „Portrety puszczykowskich

domów”, corocznym udziałem w obchodach Dni Puszczykowa (własne stoisko), zaktywizowaniem społeczności do postawienia kamienia upamiętniającego Pontyfikat Papieża Jana Pawła II, na terenie przy kościele św. Józefa już w roku 2005, ufundowaniem tablicy pamięci Cyryla Ratajskiego – przedwojennego prezydenta Poznania, uratowaniem przed likwidacją trzech przestrzeni krajobrazowo-przyrodniczych, będących terenem publicznej rekreacji (las przy ul. Mazurskiej/Pomorskiej, skarpa przy cmentarzu i zakole Warty), renowacja nagrobka powstańca wielkopolskiego płk Juliana Lange, pochowanego na puszczykowskim cmentarzu parafialnym, skutecznym przygotowaniem wniosku o przyznanie tytułu „Zasłużony dla Miasta Puszczykowa” dla dr Aliny Zwolskiej (pośmiertnie), inicjatywą lokalną – budowa placu zabaw i rekreacji na leśnej polanie przy ul. Mazurskiej/Pomorskiej nagrodzoną w konkursie na inicjatywę 50+ (łącząca pokolenia). Stowarzyszenie wydaje miesięcznik „Kurier Puszczykowski” – gazetę niezależną, redagowaną od 14 lat przez wolontariuszy; członkowie biorą udział w licznych akcjach niosących pomoc potrzebującym. Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa ma się czym chwalić – ponieważ tego nie robi, postanowiłam o jego zasługach napisać wraz z deklaracją, że na moją „adorację” możecie zawsze liczyć.

Mariola Marecka Chudak

Pozwólmy bezużytecznym dla nas przedmiotom dać drugie życie

Kolejny rok mieszkańcy naszego miasta pomagają sobie nawzajem, dając świadectwo wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka.

Dziękując, życzę Państwu szczęścia oraz wszelkiej pomyślności i oby następny rok okazał się dla nas wszystkich łaskawszy.

Serdecznie proszę szanownych czytelników i tych, którzy chcieliby nieodpłatnie przekazać niepotrzebne przedmioty i tych, którzy poszukują o zgłaszanie potrzeb na adres mailowy mariolachudak@onet.eu lub tel. 506 507 150

Szukam: wózka głębokiego - dla dziecka pani Małgosi, średniej lub dużej papugi, lornetki, małego magnetofonu i tablicy magnetycznej lub korkowej - dla chłopca pasjonującego się ornitologią, spreparowanych zwierząt na lekcje przyrody dla dzieci, biurka z szufladami, regalu na książki - dla pani Izy, piłki nożnej - dla Jasia, ubranek (chłopiec wys.

128), - dla Mateusza, biurka z szafkami (orzec) - dla pani Ireny, małego biurka z szafką - dla pani Moniki, 6 krzeseł do pokoju - dla pani Elżbiety, stołu z krzesłami - dla pani Asi, 2 komódek (szafek z szufladami) szer. 80 cm - dla pani Aliny, zamrażarki szufladkowej i elektrycznej suszarki do prania - dla pani Ilony, małej pralki automatycznej (40) - dla pani Bogumiły, lodówki - dla pani Basi, telewizora, lodówki, zamrażarki, kanapotapczanu 2-osobowego i 2 foteli, stołu z krzesłami, mebli kuchennych, segmentu - dla pani Violetty, mikrofalówki - dla pani Agnieszki, amerykanki (1-os. fotel rozkładany), drewna na opał (stare meble, palety itp.) - dla pani Moniki, ekspresu do kawy - dla pani Ani, komputera - dla dzieci pana Sławka, roweru kolarzówki (może być uszkodzona) - dla miłośnika tych rowerów, elementów wyposażenia domowej siłowni - dla Mateusza, pralki i dużego fotelika

samochodowego - dla pana Sławka, kuchenki gaz., okapu do kuchenki, zmywarki, mikrofal, żelazka, odkurzacza, soko-wirówki, projektora, komputera, kanapy, tapczanu, narożnika, szafy, biurka, foteli - dla pana Roberta, lodówki - dla pana Grzegorza, małej zamrażarki - dla pana Krzysia, gramofonu - dla pana Krzysztofa, pozbruku oraz płytek ściennych i podłogowych pozostałych po remoncie - dla pana Sławka.

Do wydania: komplet obiadowy (ciemny Duralex) - od pani Agnieszki, gitara - od pani Izabeli.

Uwaga! Potrzebna pomoc żywnościowa dla wielodzietnej rodziny.

Mężczyzna (35lat) podejmie jakkolwiek pracę - 721 109 653

Bóg... kiedy skończył stwarzać psa, usiadł na chwilę, by mu się przyjrzeć... żeby stwierdzić, że był doskonały, że nic mu nie brakowało i że nie można go było stworzyć lepiej.

Rainer Maria Rilke

Pies jest przyjacielem człowieka od dawien dawna. W dzisiejszych czasach psy widzimy na każdym narożniku, wykorzystywane są do wielu zawodów, sportów, pokazów, a przede wszystkim do towarzystwa. W artykule tym chciałabym oddać do rąk czytelników zbiór najważniejszych metod zapobiegania dominacji psów na spacerze. Mam nadzieję, że moja publikacja spełni swe zadanie i będzie służyć pomocą wszystkim tym, którzy kochają swoich ulubieńców i chcą zapewnić bezpieczny spacer dla siebie, jak również innych psów i ich właścicieli.

Pies, jako zwierzę żyjące w grupie, odczuwa potrzebę ustalania hierarchii w stadzie. Za pomocą nosa jest w stanie rozszyfrować, jakie psy znajdują się na danym terenie – suczki, samce, a nawet rozróżnić psy kastrowane. Za pomocą mowy niewerbalnej pokazuje innym psom, że jest właścicielem terenu na którym się znajduje. Przyjmuje postawę bojową – napina mięśnie, stoi na sztywnych nogach, często ma ogon uniesiony do góry, głowę wysoko ułożoną, uszy postawione, warczy i pokazuje zęby – sylwetką daje znać, że jest gotowy do ataku. Psy o słabszym charakterze, spokojne, a zarazem mądrzejsze, stwierdzając, że nie mają szans u przeciwnika, poddają się przyjmując postawę skruszoną – kładą się pokazując brzuch i podgardle, kulą uszy, skracając lekko ciało w bok, układają ogon nisko. W takiej sytuacji pies dominujący, stojący mocno na łapach, nie atakuje, odchodzi zadowolony, że uzyskał dominację w stadzie. Jednak nie zawsze psy rozchodzą się w przyjaźni, czasami niestety

Nasze psy – nasi przyjaciele

dochodzi do ataku.

Agresja u psów jest zachowaniem naturalnym i instynktownym, a osobniki agresywne zdarzają się w każdej rasie (nawet Yorkshire Terierów), nie tylko wśród ras psów uznanych za agresywne. Polskie prawo wymienia kilka takich ras, jednak na świecie ras tych jest znacznie więcej, a na posiadanie niektórych trzeba mieć nawet specjalne pozwolenie. Oczywiście nie każdy pies tych ras jest zabójcą, spotykamy częściej psy dobrze socjalizowane, które nie odczuwają potrzeby agresji.

O czym musimy pamiętać wyprowadzając psa na spacer? Agresywnego, silnego czy dużego psa, nie może wyprowadzać osoba, która nie będzie w stanie nad nim zapanować. Ważną informacją są predyspozycje naszego pupila, rasa, siła, wrodzona agresja, bojowość, odwaga. Nie zapominajmy o kagańcu (wygodnym i na tyle dużym, żeby pies mógł oddychać swobodnie; nie szmacianym – psy nie mogą normalnie w nim oddychać). Warto posiadać kantar, kiedy psy ciągną i dobrze dopasowane szelki, które są wygodniejsze dla psa i zapewniają nam lepszą kontrolę nad zwierzęciem. **Pies musi być wyprowadzany na smyczy.** Nosimy smaczki za każde dobre zachowanie nagradzamy go.

Musimy nauczyć się unikać zagrożenia życia lub zranienia, dzięki czemu ani my, ani nasz pupil nie przeżyje ciężkiej traumy związanej często z szcieniem, bólem, stresem, weterynarzem, a co najgorsze nie wykształci w sobie lęku przed innymi psami. Pamiętajmy, pies atakujący jest zdenerwowany, po ataku czuje, że agresja pozwala rozładować lęk i unikać zagrożenia. Po wielu takich sytuacjach niestety przestaje sygnalizować już swoją postawą, że chce zaatakować, tylko przechodzi

od razu do ataku.

Zatem, co możemy zrobić kiedy dojdzie do konfrontacji między psami? **Przed wszystkim nie stosujemy przemocy, nie straszymy, nie szarpimy.**

Przechodźmy koło obcego psa zdecydowanie, trzymając swojego psa przy nodze, nie odzywajmy się. W sytuacji, kiedy nie możemy przejść koło psa, najlepiej jest posadzić swojego psa na poboczu i dawać mu powoli smaczki, jeśli i to nie pomaga należy zasłonić psu widok innego psa swoim ciałem. Można też zmienić kierunek spaceru (żeby uniknąć kontaktu z nieprzyjacielem). **NIGDY nie należy podchodzić do innego psa bez zgody jego właściciela.** Jeśli spodziewamy się problemu z utrzymaniem swojego psa, można przywiązać go do drzewa. Nie należy odzywać się do psa, kiedy szczeka czy warczy. Powinno się stać do psa bokiem. Kiedy się uspokoi można kontynuować spacer. Jeśli dojdzie do ataku: **NIE NALEŻY KRZYCZEĆ**, krzyk rozjuszy psa jeszcze bardziej. Nie można też ciągnąć swojego psa za koleczkę, bić, kopać czy szarpać. Najlepiej w miarę możliwości odciągnąć psa atakującego. Wtedy nasz pies uzna, że otrzymał pomoc w pozbyciu się intruza.

Należy pamiętać, że pies uczy się poprzez skojarzenia, dlatego trzeba pokazywać mu inne wyjście z trudnej sytuacji. Wtedy będzie wybierał bezpieczniejszą drogę.

WARTO PRZEMYSLEĆ! Jeśli twój pies często atakuje, zastanów się nad wykastrowaniem go, zgłoś się do weterynarza na rozmowę.

Izabela Cierzyńska
kynoterapeuta

KOMUNIKAT

Zaplanowane wyjazdy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w 2013 r.

1. Teatr Muzyczny – kwiecień, 2 x 50 osób, zapisy 20.03.2013 r.
2. Sarbinowo, 01.05-14.05.2013 r., 50 osób, zapisy i wpłaty 13.02.2013 r., 17.04.2013 r.
3. Wycieczka do Kalisza dnia 18.05.2013 r., zapisy i opłata 24.04.2013 r.
4. Wycieczka do Kazimierza Dolnego, Lublina, Sandomierza, Baranowa Sandomierskiego, Kozłówki, Nałęczowa, od 12.06 do 16.06.2013 r., zapisy i wpłaty 24.04.2013 r., 29.05.2013 r.
5. Uzdrowisko Dąbki, 31.08-08.09.2013 r., zapisy i wpłaty 19.06.2013 r., 14.08.2013 r.
6. Wycieczka do Zielonej Góry dnia 21.09.2013 r., zapisy i opłata 21.08.2013 r.
7. Teatr Nowy – listopad, 50 osób, zapisy 16.10.2013 r.

UWAGA!

W przypadku braku zainteresowania pobytem w Sarbinowie, wyjazd zostanie odwołany. Turnus rehabilitacyjny odbędzie się w Uzdrowisku Dąbki dla ok. 98 osób.

Zapraszamy do korzystania ze zorganizowanych wyjazdów członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, a także pozostałych mieszkańców Puszczykowa.

Organizator wyjazdów Ewa Palm-Drobnik

KOMUNIKAT

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Komisja Kultury i Zagospodarowania Wolnego Czasu ma możliwość zorganizowania wyjazdu rehabilitacyjnego **do Sarbinowa od 1 do 14 maja 2013 r.** Przewidywany koszt wynosi około 900,00 zł, który może ulec zmianie.

Zapisy z przedpłatą będą przyjmowane w Klubie Seniora, w środy, dnia 13 i 20 lutego 2013 r.

Informacje dotyczące wyjazdu można uzyskać pod numerami telefonu : 61/8194-648 (poniedziałek, środa, czwartek, piątek godz. 15 – 18), 61/8194-488, 603 322 533.

Wyjazd do Sarbinowa jest organizowany dla 50 osób i wyjazd do Dąbek dla 50 osób.

Jeśli do Sarbinowa nie będzie 50 osób, wówczas do Dąbek wyjazd dla ok. 100 emerytów i rencistów.

Organizator wyjazdu
Ewa Palm-Drobnik

Dodatkowe egzemplarze bieżące „Kuriera Puszczykowskiego” można nabyć w Kiosku Ruchu przy ul. Poznańskiej w Puszczykowie, a także w Barze ESPRESSO na Dworcu PKP w Puszczykówku.

Niezwykły gość w puszczykowskiej Dwójce

16 listopada 2012 r. Szkoła Podstawowa nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykowie gościła niezwykłego gościa – Panią Monikę Rosca, odtwórczynię roli Nel w pierwszej adaptacji filmowej powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Artystka przyjechała na moje zaproszenie, ponieważ zafascynowała mnie ekranizacja powieści o Afryce, a także muzyczna twórczość pianistki.



Pani Monika wykonała dla uczniów wybrane utwory Fryderyka Chopina: Preludium e-moll Op.28 No. 4, Walca As-dur Op.42 oraz Sicilianę z Sonaty nr 2 na flet i klawesyn Bacha. Akompaniował jej Amerykanin – Mark Waggoner, gitarzysta jazzowy.

Po wysłuchaniu krótkiego koncertu, Pani Monika chętnie odpowiadała na przygotowane wcześniej przez uczniów pytania oraz rozdawała autografy. Tydzień wcześniej dla chętnych uczniów z klas IV-VI zorganizowano wieczór filmowy, podczas którego młodzież obejrzała film oraz prezentację dotyczącą powieści i jej ekranizacji.

A oto pytania, które najbardziej nurtowały uczniów:

Anna Czombik: **W jaki sposób przebiegały**

eliminacje do filmu „W pustyni i w puszczy”?

Monika Rosca: Eliminacje do filmu trwały około pół roku. Odbywały się w Wytwórni Filmów Dokumentalnych przy ulicy Chełmskiej w Warszawie. Zgłaszali się kandydaci i kandydatki z całej Polski. Eliminacje przebiegały etapami, z etapu na etap zostawało coraz mniej osób, aż do ścisłej czołówki, kiedy to komisja decydowała o ostatecznym wyborze kandydatów. Ostatnie zdanie miał oczywiście reżyser filmu.

A. C.: Jaką przywoziła sobie Pani pamiątkę z Afryki?

M. R.: Z Afryki przywoziłam różne pamiątki po każdej z podróży, a nawet owoce cytrusowe, kiedy wróciliśmy do Polski na święta Bożego Narodzenia, instrumenty muzyczne, maski, nawet meble tzw. koziołki, niskie stołeczki ze skórzanymi, miękkimi siedzeniami z Egiptu, figurki zwierząt, ubrania w stylu arabskim jak np. galabije, długie obszerne suknie z pięknych materiałów i wyszywane ręcznie.

A. C.: Czy ma Pani wiele spotkań w Polsce związanych z filmem?

M. R.: Bezpośrednio po premierze filmu miałam bardzo dużo zaproszeń na spotkania z wielbicielami filmu, ale brałam udział tylko w nielicznych, ze względu na to, że chodziłam do szkoły muzycznej i musiałam regularnie ćwiczyć. Wzięłam udział w spotkaniu z dziećmi niepełnosprawnymi w ośrodku w Konstancinie.

Potem zaczęłam jeździć na spotkania z młodzieżą połączone z koncertami fortepianowymi w moim wykonaniu, jakby programy edukacyjne.

A. C.: Jakie sceny były dla Pani najtrudniejsze?

M. R.: Najtrudniejsze były sceny wymagające dużej odporności jak np. sceny deszczu i wcho-

dzenie na baobab, sceny przejazdów konno powtarzanych wiele razy, czy scena choroby Nel kiedy musiałam wczuć się w osobę majaczącą i gorączkującą, chorą na malarię.

A. C.: Czy pojawiły się propozycje zagrania przez Panią w kolejnych filmach?

M. R.: Były propozycje filmowe dla mnie, ale nie były one w ogóle rozpatrywane! Byłam za mała aby zostać aktorką, mogło się to wiązać z uszczerbkiem dla nauki szkolnej.

A. C.: Czy dużo Pani koncertuje w Polsce?

M. R.: Dużo koncertowałam i nadal koncertuję w Polsce i za granicą, brałam udział w wielu konkursach i festiwalach muzycznych, kursach mistrzowskich. Gram solo, ale też w duetach ze skrzypcami, altówką, wiolonczelą, w trio i w kwintecie fortepianowym.

A. C.: Które kraje odwiedza Pani najczęściej, gdzie najbardziej lubią słuchać utworów Fryderyka Chopina?

M. R.: Nie ma takiego kraju, gdzie nie jest lubiana muzyka Fryderyka Chopina. Gram ją na całym świecie, zarówno dla słuchaczy z Ameryki jak i Australii, zawsze z powodzeniem. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszy się ta muzyka w Japonii.

A. C.: Utwory jakich kompozytorów pojawiają się na Pani koncertach najczęściej?

M. R.: Najbardziej lubię grać repertuar romantyczny, jak i muzykę J. S. Bacha, od której zaczynałam edukację muzyczną, a także Mozarta, Beethovena.

Pani Monika Rosca wywarła na uczniach naszej szkoły niezwykle wrażenie. Jej talent i interesujące wspomnienia dotyczące pracy nad filmem zachwyciły młodych pasjonatów muzyki i sztuki filmowej, a jednocześnie uświadomiły młodzieży, że marzenia często się spełniają. Trzeba tylko wierzyć we własne możliwości i wytrwale dążyć do celu poprzez codzienną pracę.

Szczególne podziękowania za pomoc w zorganizowaniu tego niecodziennego spotkania składam na ręce Pani Dyrektora – Beaty Cierzniaak.

Anna Czombik

Wspólne pisanie listów!

Od pięciu lat piszemy listy w obronie praw ludzi z całego świata.

Tym razem wspólnie Szkoła Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 2 zorganizowały Maraton Pisania Listów w obronie praw człowieka. 3,4 i 5 grudnia każdy mógł przyjść, napisać list i upomnieć się o prawa innych. Dzięki zaangażowaniu uczniów z gimnazjum udało się bardzo sprawnie przygotować i przeprowadzić Maraton. Listy pisała nie tylko młodzież, ale także nauczyciele, rodzice oraz mieszkańcy Puszczykowa, którym nie są obojętne losy innych ludzi. W tym roku znowu padł rekord, ponieważ napisaliśmy ponad 440 listów!!!

Podczas Maratonu upominaliśmy się o prawa:

- Alesia Białackiego – Białoruś, obrońcy praw człowieka na Białorusi. Został on skazany na cztery i pół roku więzienia. Amnesty International uważa, że uwięzienie Alesia Białackiego ma na celu uniemożliwienie mu dalszej działalności na rzecz obrony praw człowieka, a także uznaje go za więźnia sumienia.

- Gao Zhisheng – Chiny, jednego z

najbardziej cenionych chińskich prawników, działającego na rzecz praw człowieka. Aktualnie znajduje się w więzieniu i jest narażony na tortury. Jego rodzina musiała opuścić Chiny z powodu nieustających prześladowań.

- Juana Almonte Herrera - Dominikana, który 28 września 2009 roku został zatrzymany przez policję w drodze do swojego biura w Santo Domingo. Trzy lata po zaginięciu Juana Almonte, władze nie przeprowadziły pełnego dochodzenia w celu ustalenia losu i miejsca pobytu zaginionego. W konsekwencji nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności za jego zaginięcie.

- Azzy Hilal Ahmad Suleiman – Egipt, która walczy o sprawiedliwość po tym, jak została zaatakowana przez żołnierzy armii egipskiej. Okrutny atak spowodował u niej złamanie czaszki, a w konsekwencji kłopoty z pamięcią. Mimo złożenia oficjalnej skargi, władze Egiptu nie pociągnęły winnych pobicia Azzy do odpowiedzialności.

- wielu innych osób, które potrzebowały naszego wsparcia.

Za wsparcie akcji szczególnie podziękowania składamy panu Arturowi Gawrońskiemu – właścicielowi sklepu „Arturo”, sklepowi Społem, prywatnym sponsorom oraz dyrektorom obu szkół pani Beacie Cierzniaak i panu Krzysztofowi Narożnemu za udostępnienie miejsca i dostarczenie materiałów papierniczych oraz sfinansowanie znaczków na 440 listów!

Mariola Witkowiak



Co się dzieje w Klubie SÓWKA

W klubiku SÓWKA przy parafii Matki Boskiej Wniebowziętej, co środę dzieją się bardzo ciekawe rzeczy. A to poznajemy tajniki fotografii, a to odkrywamy na nowo cudowny świat drukowanej książki, a to nasze ręce tworzą z masy solnej anioły, zwierzęta i co tylko podpowiada nasza wyobraźnia. Uczymy się też, jak okazywać to, co czujemy. Rozmawiamy o tym, że najważniejsze jest, żeby kochać najbliższych i być kochanym.

Bawiliśmy się w Kubusia Puchatka i Sowę Przemądrzałą, było świetnie. Nawet razem ze Stwórcą stwarzaliśmy Świat pod okiem p. Oli Korejwo. Przyszedł też Mikołaj z workiem pełnym prezentów. Mikołajowi pomagały Ania i Julia, wspaniałe dziewczyny z gimnazjum, które są z nami w Sówce właściwie zawsze; bardzo je lubimy, bo mają mnóstwo fajnych pomysłów i one też nas lubią. Mikołajowi uciekły renifery z parkingu i wszystkie dzieci szukały ich po całym Domu Parafialnym. Wszystkie znaleźliśmy i Mikołaj każdemu z nas przybił „piątkę”.

Cały grudzień żyliśmy właściwie Bożym Narodzeniem: śpiewaliśmy kolędy, opowiadaliśmy, jak to było z narodzeniem Pana Jezusa, no i oczywiście robiliśmy ozdoby choinkowe z czego się tylko dało: z masy solnej, z papieru. Nasz łańcuch z kolorowego papieru jest chyba najdłuższy na świecie. Ksiądz proboszcz pozwolił nam ubrać w nasze ozdoby najśliczniejszą choinkę w kościele – najśliczniejszą, bo stojącą tuż obok Żłóbka. Przyjdźcie do kościoła parafialnego na ulicę Kościelną, to sami zobaczycie. Stojąc przy tej choince najmilej jest śpiewać Dzieciątka kolędy.

Ale teraz już mamy styczeń. Pani będzie mówić nam o Powstaniu Wielkopolskim, bo przecież walczyli w nim nasi pradziadkowie. I zwyciężyli! Poznamy też pana Korczaka i jego

książki. On bardzo kochał dzieci i mówił, że dziecko ma swoje prawa.

A potem... ferie i półkolonie. Dowiedzieliśmy się, że będą wycieczki do różnych fajnych miejsc i oglądanie filmów. Ciekawe jakich?

Klubik SÓWKA



Warsztaty fotograficzne w Bibliotece Miejskiej w Puszczykowie



grafika pana Włodzimierza Kowalińskiego. Jednocześnie spotkanie miłośników fotografii cieszyło się ogromnym zainteresowaniem już w trakcie zapisów. Po zakończeniu zajęć dotarło do nas wiele niezwykle pozytywnych opinii podsumowujących spotkanie. Pierwsza część warsztatów miała charakter wykładowy. Prowadzący przybliżył uczestnikom m.in. historię portretu fotograficznego, analizę cech modelu, sposób ustawienia światła czy właściwy pomiar

w zaaranżowanej na studio fotograficzne sali plastycznej BM CAK. Zdjęcia będące efektem tego spotkania będzie można podziwiać w marcu podczas wystawy w okazji Dnia Kobiet w Bibliotece Miejskiej. Zapraszamy serdecznie.

Małgorzata Niedzielska



5 stycznia odbyły się w Bibliotece Miejskiej w Puszczykowie warsztaty fotografii portretowej pt. „Portret studyjny, klasyczny i eksperymentalny”, prowadzone przez foto-

światła. W drugiej części – praktycznej uczestnicy mieli możliwość wykorzystania przekazanej wcześniej wiedzy

BAJKALSCY KOZACY

I znów, tym razem w niedzielę 6 stycznia 2013 roku, wypełniła się do ostatniego miejsca Sala Parafialna im. Jana Pawła II w Puszczykówku. Tylu ludzi przyszło na występ

zespołu muzycznego o nazwie „Bajkalscy Kozacy” stworzonego przez polskich artystów w osobach: Konrad Dębski – tenor i jednocześnie szef grupy, który oprócz śpiewania grał na olbrzymiej bałajce kontrabasowej, Andrzej Nowakowski – bas, który śpiewał i jednocześnie grał na gitarze i Krzysztof Rudowski – instrumentalista, grający na akordeonie. Usłyszeliśmy perły rosyjskiej i ukraińskiej muzyki ludowej śpiewane oczywiście w języku rosyjskim i to bez głośników i urządzeń wzmacniających, co pozwoliło nam obcować z „żywą” sztuką. Koncert został przyjęty bardzo ciepło przez słu-

chaczy, czego dowodem były niemiłkące brawa po każdym utworze. Słowo wiążące między utworami, zapoznające z treścią utworu, i przeplatane wesołymi dykteryjkami, należało do pana Dębskiego. Wykonanie utworów prócz dźwięcznych głosów poparte było kunsztem aktorskim, w czym szczególnie wyróżniał się pan Nowakowski. Podczas koncertu usłyszeliśmy między innymi znane i lubiane pieśni rosyjskie jak: „Oczy czarne”, „Wieczorny dzwon”, „Stienka Razin”, „Ej uchniem”, czy związaną z Bajkałem balladę „Bradiaga” („Włóczęga”). Nie mogę, w tym miejscu nie wspomnieć o osobistym uczuciu do tej ballady, którą od dziecka słyszałem śpiewaną przez mego ojca urodzonego w Irkucku. Łza się w oku kręci. Na zakończenie zespół zaśpiewał, już po polsku, kolędę „Cicha noc”, bo przecież koncert odbywał się w Święto Objawienia Pańskiego. Duże brawa dla „Bajkalskich Kozaków” i dla Parafialnej Rady Duszpasterskiej i Ekonomicznej za zorganizowanie takiego koncertu.

Krystian Marcolla





Rezydencja Seniora w Puszczykowie

W wtorek 8 stycznia 2013 roku nastąpiło oficjalne otwarcie „Rezydencji Seniora Puszczykowo”, położonej przy ul. 3 Maja. Dopiero teraz, po 11 latach od wybudowania, właściciele Katarzyna i Zbigniew Bekasiakowie zrealizowali swoje ówczesne zamierzenia, czyli dom opieki dla ludzi starszych.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, także z Poznania i sąsiednich gmin, Kościoła oraz wiele innych osób zainteresowanych problematyką opieki nad ludźmi starszymi. Ksiądz Proboszcz Parafii pw. św. Józefa w Puszczykowie poświęcił obiekt.

Na zakończenie można było obejrzeć pomieszczenia rezydencji i poczęstować się smacznym posiłkiem.

Życzymy właścicielom i pracownikom „Rezydencji Seniora Puszczykowo” wiele satysfakcji i zadowolenia z podjętego przedsięwzięcia.

Więcej informacji: www.rezydencjaseniora.eu
Krystyna Marcolla

XXI finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Puszczykowie

Także w tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Puszczykowie. Szesnastu wolontariuszy zbierało pieniądze dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów. Sztab, wzorem lat ubiegłych, mieścił się w Bibliotece Miejskiej. O godz. 13:00 z Centrum Animacji Sportu wyruszył rajd miłośników Nordic Walking. Metą była siedziba sztabu, w której o godz. 14:00 rozpoczął się program artystyczny. Dla zgromadzonej publiczności wystąpiły dzieci, prezentując swój talent w tańcu, śpiewie, grze na pianinie i gitarze. Na „Rodzinne Śpiewanie” przybyła poznańska artystka Halinka Benedyk. Po niej wystąpił pan Janusz Raptus Waściński z córeczkami. Nie zabrakło czegoś dla miłośników mocniejszych dźwięków. Wieczorową porą na scenie pojawił się puszczykowski zespół Babayaga oraz Grass Machine. Całość spotkania przeplatana była licznymi licytacjami przedmiotów podarowanych przez mieszkańców Puszczykowa. Wśród nich, za najwyższą kwotę 300 zł sprzedana została złota wpinka z herbem Puszczykowa, podarowana przez burmistrza Andrzeja Balcerka.

Dzięki hojności darczyńców, na wszystkich wolontariuszy i gości czekała gorąca herbata, kawa i zupa pomidorowa. Nad bezpieczeństwem wszystkich czuwała Puszczykowska Policja oraz Straż Miejska.

Wszystkim, którzy 13 stycznia byli z nami: naszym wolontariuszom, opiekunom, darczyńcom, wszystkim wysłuchującym oraz publiczności i wielu innym, których nie sposób wymienić serdecznie dziękujemy. Dzięki Państwa otwartym sercom zebraliśmy kwotę 13.900,52 zł. Cieszymy się niezmiernie, że nasze zaproszenie do wspólnej zabawy spotkało się z tak ogromnym zainteresowaniem ze strony mieszkańców i gości.

Dziękujemy wszystkim z całego serca za zaangażowanie.

Sie ma!

Puszczykowski Sztab XXI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



W XXI Finale WOŚP także puszczykowska OSP

W tym roku po raz pierwszy Ochotnicza Straż Pożarna w Puszczykowie brała udział w Finale WOŚP organizowanym w BM CAK w Puszczykowie. Od rana druhy z OSP Puszczykowo kwestowały w naszym mieście, a po południu zespół z naszej jednostki przygotował pokaz ratownictwa medycznego. W ramach

pokazu zaprezentowano poszczególne czynności w udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu. OSP Puszczykowo udostępniła również fantom, na którym można było przećwiczyć resuscytację pod okiem ratownika medycznego z naszej jednostki.

OSP Puszczykowo





6 lutego 2013 r. o godz. 18:00 odbędzie się „Dzień języków obcych” – uroczysta inauguracja kolejnego semestru akademickiego Akademii Seniora w Bibliotece Miejskiej im. Małgorzaty Musierowicz Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie.

Inauguracji towarzyszyć będzie koncert w wykonaniu studentów uczestniczących w warsztatach językowych oraz wystawa fotograficzna studentów Akademii Seniora.

Zajęcia Akademii Seniora to propozycja dla osób ceniących zdobywanie wiedzy

i rozwój umysłowy niezależnie od wieku, wykształcenia i wykonywanego zawodu. Akademia stwarza okazję do poznania wybitnych osobistości życia naukowego, kulturalnego i społecznego, stwarza możliwość wyjścia z domu, spotkania się z ludźmi i korzystania z całej oferty kulturalnej Biblioteki.

Akademia Seniora zaprasza na zajęcia dla zainteresowanych doskonaleniem się w następujących dziedzinach:

Joga, fizjoterapia – sobota, godz. 10.00
Język niemiecki – środa, godz. 10.30
Warsztaty wokalne – czwartek, godz. 15.30
W rytmie tańca – piątek, godz. 12.30
Relaksacyjny trening pamięci, czyli gra w scrabble, remika, rummikub – czwartek, godz. 10.30
(Koszt jednych zajęć 20 zł/miesiąc)

Organizacja nauki:

- rok akademicki podzielony jest na 2 semestry (obejmuje wykłady i zajęcia)
- zajęcia poszczególnych grup odbywają się raz w tygodniu, w godzinach przed

i popołudniowych
• dla słuchaczy przewidujemy dodatkowe niespodzianki naukowe i rozrywkowe.

Udział w zajęciach:

- Słuchaczem Akademii Seniora może być każda osoba, która przekroczyła magiczną liczbę 50 lat i która złoży stosowne dokumenty i uiści opłatę semestralną za warsztaty oraz wpisowe na 2 semestry w kwocie 50 zł.
- Słuchacze Akademii Seniora otrzymują legitymację, która uprawnia do wyboru grup, uczestnictwa we wszystkich wykładach, dodatkowych imprezach i spotkaniach.
- Warunkiem zorganizowania zajęć praktycznych jest udział minimum 10 osób.

Serdecznie zapraszamy

Zgłoszenia i opłaty można dokonać w Bibliotece Miejskiej im. Małgorzaty Musierowicz Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie, przy ul. Wysokiej 1, tel. 61/8194-649

Pierwszoklasiści z Jedynek w Szreniawie

W okresie przedświątecznym pierwszoklasiści wraz z wychowawczyniami i rodzicami udali się do Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. W bajeczną atmosferę wprowadziło ich przedstawienie pt. „Dziadek do orzechów”. Każdy uczeń aktywnie uczestniczył w spektaklu pokonując Króla myszy i tańcząc z księżniczką Klarą. Zwiedzili również wystawę pt. „Czy znasz dziadka do orzechów”. Wystawa ta prezentowała ok. 130 dziadków do orzechów ze zbiorów Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Ekspozycje pochodzących głównie z Europy, nieliczne przykłady z Chin, Tajwanu, Stanów Zjednoczonych. Uczniowie wykonali świąteczny stroik na wigilijny stół. Największym zainteresowaniem dzieci cieszyły się zwierzęta, które znajdowały się w zabytkowej stodole.

Katarzyna Knapp



ZAPROSZENIE

Upzejmie informujemy, iż **OTWARTE** spotkania Stowarzyszenia odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 18.00 w Sali organizacji pozarządowych w Bibliotece Miejskiej CAK w Puszczykowie przy ul. Wysokiej 1.

Jeśli interesujesz się sprawami miasta i najbliższego otoczenia, jeśli masz pomysły na pozytywne działania w puszczykowskiej wspólnotce i chcesz być aktywnym obywatelem, serdecznie zapraszamy. **Najbliższe spotkanie już we wtorek 5 lutego 2013.**

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa



Wszystkim Kochanym i Kochającym Babciom i Dziadkom z okazji Ich Świąt

życzymy zdrowia najlepszego, rodzinnej radości, nieustającej miłości wnuków i satysfakcji z ich dorastania

Redakcja



Nasze przedszkola

W przedszkolu Kubusia uśmiechnięta dzieci buzia

Niepubliczne przedszkole „Chatka Kubusia Puchatka” mieści się w dwóch miejscach: na ul. Jarosławskiej 1 i Niepodległości 14. Liczy 94 dzieci. W przedszkolu realizowana jest podstawa programowa wychowania przedszkolnego.



Od listopada 2012 roku w partnerstwie z Urzędem Gminy realizujemy unijny projekt „W przedszkolu Kubusia uśmiechnięta dzieci buzia”, w ramach którego 50 dzieci korzysta z bezpłatnego wyżywienia i szeregu zajęć dodatkowych: rytmika, język angielski, gimnastyka korekcyjna, logopedia, zajęcia teatralne, nauka pływania; a rodzice raz w miesiącu uczestniczą w spotkaniach z psychologiem.

Dzieci z przedszkola przy ul. Jarosławskiej mają możliwość nauki gry w tenisa, a od stycznia tego roku organizowane są wyjazdy do Poznania na Malta-Ski, gdzie pod okiem instruktora nabywają umiejętności jazdy na nartach. Dzięki temu, że nasze dwa przedszkola położone są w sąsiedztwie Orlików, pod czujnym okiem trenera – pana Wojtka dzieci uczestniczą w lekcjach wychowania fizycznego, co sprawia im ogromną radość. My zaś mamy nadzieję, że w przyszłości nasze dzieci będą zdrowe i zwiększą liczbę ludzi bez wad postawy.

Pani Małgosia uczy naszych milusińskich tańczyć i śpiewać podczas zajęć z rytmiki, a dzieci swoje umiejętności prezentują podczas różnych uroczystości. W grudniu 2012 r. w Sali Jana Pawła II rodzice mieli okazję zobaczyć piękne przedstawienia Jasełkowe w wykonaniu wszystkich grup wiekowych.

Dodatkowo, Starszaki z przedszkola przy ul. Niepodległości wystąpiły w zakładzie pracy chronionej Almar przed liczną grupą pracowników i zaproszonych gości podczas spotkania wigilijnego. Natomiast w styczniu dzieci zaśpiewały i zatańczyły przed swoimi Babciami i Dziadkami z okazji ich święta.



Przy ul. Niepodległości, dzieci pod okiem p. Beaty raz w miesiącu biorą udział w zajęciach ceramicznych, na których rozwijają swoje umiejętności лепienia i formowania gliny. Efektem działań są piękne prace, które świadczą o zdolnościach i zaangażowaniu. Wielką frajdę sprawiają dzieciom cotygodniowe zajęcia na basenie, gdzie w towarzystwie fachowców przedszkolacy oswiają się z wodą podczas różnych zabaw i ćwiczeń.

Do tej pory w przedszkolu gościliśmy teatryk z przedstawieniem o Koziołku

Matółku, grupę Pro Sinfonika z koncertami pt. „Gdzie mieszka Król Muzyki?”, „Pan Świerszcz stawia pierwsze kroki w tańcu”, „Opowieść wigilijna”; teatr z Krakowa „Stoliczku, nakryj się”; teatr dwóch aktorów: „Nie wszystko złoto, co się świeci”; przedstawienie kukiełkowe „Łaciaty słoń” oraz przedstawienie „O rybaku i złotej rybce”.



Staramy się, by każdy dzień przynosił coś nowego, Dzieci uczą się, bawią, doświadczają i są świadkami, również aktywnymi niesamowitych przygód i wydarzeń. W tym roku uczestniczyliśmy w pasowaniu na przedszkolaka Chatki Kubusia Puchatka, uroczystości obchodziliśmy Dzień Niepodległości, Dzień Pluszowego Misia, Andrzejkę, Mikołaj w przedszkolu oraz wspólnie kolędowaliśmy przy Wigilijnym stole.

W nadchodzących tygodniach planowane są nowe ciekawe wydarzenia, mające na celu umilić dzieciom czas spędzany w przedszkolu.

Opracowała mgr Ewelina Brzoska
nauczycielka
Grupy 5-latków

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, w sobotę 15 grudnia, w Niepublicznym Przedszkolu Nr 3 „Leśni Przyjaciele” odbył się I międzyprzedszkolny przegląd wierszy i piosenek o tematyce świątecznej

GWIAZDECZKA.

Celem przeglądu było:

- nawiązanie współpracy między placówkami
- wspieranie działań twórczych dzieci w różnych formach aktywności
- dostarczenie przedszkolakom doznań artystycznych i emocjonalnych wpływających z piękna utworów literackich i muzycznych
- prezentacja umiejętności artystycznych dzieci
- integracja rodzin poprzez wspólnie spędzony czas.

W miłej, świątecznej atmosferze dzieci zaprezentowały utwory przygotowane wcześniej wraz z rodzicami. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody. A oto nasi laureaci: Cyryl Barłóżyk, Piotruś Kamola, Michał Zagórski oraz Igor Bossy, Julia Cragg, Maja Dobicka, Maja Koćmit, Zosia Lasecka, Kinga Majewska, Weronika Skotarczak, Denis Szymczak.

Wszystkim uczestnikom serdecznie
GRATULUJEMY!

Joanna Górczyńska

GWIAZDECZKA u „LEŚNYCH PRZYJACIOŁ”

